

Henryk Domański 

Instytut Filozofii i Socjologii PAN



BEZPIECZEŃSTWO CZY SYSTEM KAPITALISTYCZNY?

Recenzja książki: **Juliusz Gardawski. *Wizje gospodarki dobrze urządzonej. Od „Robotników 1986” do polskich i niemieckich młodych prekariuszy 2016–2017.*** Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2021.

Istnieją różne wizje pożądanego ładu i „sprawiedliwej” formy rządzenia. Wynika to z badań prowadzonych w różnych krajach, również i w Polsce. To jak być, zdaniem ludzi, „powinno”, jest ważne dla funkcjonowania systemu politycznego i legitymizacji klasy rządzącej. Oddziałuje na indywidualne strategie i nastroje społeczne, a popieranie np. polityki liberalizmu ekonomicznego w przeciwieństwie do polityki etatystycznej znajduje odzwierciedlenie w wyborach parlamentarnych. Jeden z najistotniejszych aspektów oceny rzeczywistości dotyczy „sprawiedliwych” stosunków między pracownikami i kadrą kierowniczą, zasad wynagradzania i funkcjonowania przedsiębiorstw. Wyniki badań poświęconych tej kwestii przedstawione są książce *Wizje gospodarki dobrze urządzonej*, której autorem jest Juliusz Gardawski. Analizy te dotyczą „właściwych”, w odczuciu społecznym, modeli funkcjonowania gospodarki w odniesieniu do Polski, chociaż Gardawski ilustruje te ustalenia wynikami badań przeprowadzonych i w Niemczech.

Co do kształtowania się tych postaw, to wiadomo, że stosunek do gospodarki związany jest z położeniem społecznym. Zależy od szeroko rozumianej pozycji klasowej, wykształcenia, wieku i innych cech, które oddziałują na postawy jednostek. Jest to równoległy temat tej książki. Gardawski koncentruje się na analizie tych zależności pod kątem oddziaływania tzw. nowych form zatrudnienia, które rzutują na stosunki rynkowe niezależnie od pozycji klasowej i wykonywanego zawodu – chodzi o posiadanie stałego lub okresowego miejsca pracy, prekariat, pracę dorywczą i inne aspekty, które wywierają wpływ na losy życiowe jednostek. Zaletą tego podejścia jest oświetlenie struktury społecznej z szerokiej perspektywy wychodzącej poza dominujący schemat rozpatrywania jej w ramach podziałów związanych z pozycją zawodową, stosunkiem do własności i położeniem rynkowym.

Gardawski poprzedza analizę tych zależności wstępem poświęconym omówieniu dotychczasowych badań dotyczących zarówno postrzegania gospodarki

kapitalistycznej, jak i badań struktury społecznej, a w szczególności struktury klasowej. Jest to kilkadziesiąt stron napisanych w stylu publikacji akademickich, do którego stosują się wszyscy autorzy. Zawiera to podsumowanie dotychczasowych ustaleń i tzw. teorii, których zadaniem jest uporządkowanie pojęć, możliwe interpretacje wyników i zarysowanie hipotez. Gardawski odwołuje się między innymi do dorobku Pierre'a Bourdieu (w kontekście oddziaływania różnych „kapitałów” i habitusu), badań nad prekariatem (opublikowana w Polsce książka G. Standinga), tzw. elastycznych form zatrudnienia (A. Kiersztyn), organizacji pracy w Polsce (między innymi W. Kozek, W. Morawski) oraz badań nad strukturą klasową, prowadzonych m.in. przez Włodzimierza Wesołowskiego, Kazimierza M. Słomczyńskiego i Leszka Gilejkę. Oprócz kilku wątków pobocznych, takich jak niepotrzebne (bo nie na temat, jak sądzę) omawianie znanych teorii, zaczynając od Ulricha Becka (społeczeństwo ryzyka) czy Gary'ego Beckera (imperializm ekonomiczny), najistotniejsze jest tu przejście od teorii do operacjonalizacji „nowych” form zatrudnienia, które są głównymi zmiennymi „wyjaśnianymi” w tej książce na poziomie analiz. Konstrukcja tych zmiennych jest połączeniem usytuowania respondentów na rynku pracy i stosunku do własności. Gardawski wyodrębnia 9 kategorii nazywanych „właścicielsko-pracowniczymi” uwzględniając, z jednej strony, właścicieli i samozatrudnionych, a z drugiej – między innymi pracowników najemnych zatrudnionych na stałe, osoby zatrudnione na różne rodzaje umów, pracowników stażowych i osoby pracujące bez żadnej umowy. Okazuje się, że podział ten koreluje z innymi zmiennymi, np. z poziomem wykształcenia: najwyższym wykształceniem charakteryzują się osoby zatrudnione na stałe, a najniższym, zgodnie z oczekiwaniami, osoby na stażu i pracujące bez umów. Nowe formy zatrudnienia związane są więc z wyznacznikami pozycji społecznej.

Część empiryczna jest omówieniem wyników badań nad wizjami „dobrze urządzonej” gospodarki realizowanych od 1980 do 2011 roku – od badania Polacy' 80 przeprowadzonego przez zespół Władysława Adamskiego za czasów pierwszej Solidarności, a kończąc na badaniu Szkoły Głównej Handlowej, które objęło prywatnych przedsiębiorców. Autor tej książki był kierownikiem i uczestnikiem większości tych badań. W drugiej części Gardawski przechodzi do analizy poglądów na gospodarkę młodzieży polskiej i niemieckiej (było to osobne przedsięwzięcie badawcze realizowane w latach 2016–2017), a w części trzeciej przedstawia ustalenia z serii badań pochodzących z tego samego okresu, które dotyczyły zaufania – z punktu widzenia przedsiębiorców i młodzieży oraz aktywności społecznej tych drugich rozpatrywanej z perspektywy oceny demokracji i stanu napięć społecznych.

Jaki jest wynik? Przekonania na temat „dobrze urządzonej” gospodarki mierzone przez zadawanie respondentom pytań dotyczących roli państwa (np. czy powinno ono wspierać nowoczesne działy gospodarki i przedsiębiorstwa, czy

powinno ustalać płacę minimalną, czy polityka podatkowa powinna ograniczać najniższe dochody). Pytano też o funkcjonowanie przedsiębiorstw (czy powinny mieć one prawo zwalniania pracowników w przypadku pogorszenia koniunktury) i o stosunek do wspierania kapitału polskiego w porównaniu z zagranicznym (sprzedawanie i zakładanie nowych). Zadawano również pytania dotyczące roli związków zawodowych (czy mają one wpływ na politykę rządu) i polityki socjalnej (zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych obywateli przez państwo i wspieranie rodzin wielodzietnych, aby rodziło się więcej dzieci).

Okazuje się, że w społeczeństwie polskim dominuje wizja „umiarkowanie modernizacyjna”. Chodzi o popieranie jakościowego rozwoju polskiej przedsiębiorczości i ochronę przed konkurencją zagraniczną z zachowaniem pozytywnego stosunku do wzrostu efektywności i mechanizmów rynkowych, ale przy równoczesnym sprzeciwie wobec bezrobocia. Potrzeba jakościowego wzrostu gospodarki związana jest z przekonaniem, że państwo powinno finansować ośrodki rozwojowe zajmujące się nowoczesnymi technologiami, a generalnie negatywny stosunek do bezrobocia dopuszcza jednak (w ocenie badanych) zwalnianie pracowników „niepotrzebnych” firmie, z niskimi kwalifikacjami. Umiarkowana modernizacja nie wyklucza też deklarowanego poparcia dla inwestycji zagranicznych. Gardawski nie podaje liczebności zwolenników tej wizji, co potraktowałbym jako powtarzający się w kilku miejscach mankament tego opracowania, tak więc nie wiadomo, jaka jest przewaga tej kategorii nad innymi wizjami – posługiwanie się współczynnikami korelacji i eksploracyjną analizą czynnikową niewiele tu wnosi. Można wnioskować, że „umiarkowana modernizacja” charakteryzuje się pewnym nachyleniem „narodowym”, tj. preferowaniem kapitału prywatnego w połączeniu z konkurencyjnością między firmami, ale i sprzeciwem wobec ingerencji państwa.

Kontrastuje to z wizją „liberalną”. Charakterystyczną cechą tego podejścia jest akceptacja rozwoju kapitału zagranicznego, co obejmuje również zgodę na całkowite wykupowanie przezeń przedsiębiorstw państwowych. Jest to podejście zdecydowanie prowolnokonkurencyjne, dopuszczające rzecz jasna bezrobocie i odrzucenie sensu walki z nierównościami. Wreszcie trzeci z wyróżnionych tu rodzajów stosunku do gospodarki polega na akcentowaniu potrzeby interwencji państwa w funkcjonowanie przedsiębiorstw i wprowadzenia samorządowej własności zakładów pracy. Gardawski nazywa je „tradycyjalnym” – dominuje w nim opcja egalitarystyczna, w której podkreśla się rolę przyjaznych stosunków pracy, między innymi przez odrzucenie możliwości zwalniania pracowników i bezrobocia.

W społeczeństwie polskim występują również inne przekonania o pożądanym modelu gospodarki będące wariantami wymienionych powyżej. Analiza danych z badań dotyczących młodzieży pozwala, zdaniem Gardawskiego, wyróżnić „anarcho-liberalizm”, polegający na popieraniu radykalnego obniżania

podatków i finansowaniu usług socjalnych przez samych obywateli. Zadania państwa sprowadzone są do roli „nocnego stróża”, a ludzie mają sami płacić za edukację i ochronę zdrowia. Na przeciwległym biegunie lokuje się „antyliberalna bezpieczna gospodarka korporacyjna” – jest to deklarowanie się po stronie państwa opiekuńczego, interwencjonizmu państwowego i gwarantowania ludziom pracy na czas nieokreślony. Obejmuje to również wzmocnienie roli związków zawodowych i uczestniczenie pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Z kolei „protekcjonistyczna gospodarka rynkowa” jest łagodniejszym wymiarem „umiarkowanej modernizacji”. Nastawienie protekcjonistyczne polega na wyrażaniu poparcia dla tworzenia krajowych przedsiębiorstw i banków, a „modernizacja” – na finansowaniu przez budżet rozwoju nowych technologii i popieraniu konkurencji między firmami.

Ważne jest to, gdzie lokują się zwolennicy tych opcji. Opierając się na prezentacji tych danych można domniemywać, że np. „protekcjonistyczna gospodarka rynkowa” koncentruje się wokół osób samozatrudnionych (drobnych właścicieli) i osób zatrudnianych na umowach, albowiem z nich najczęściej rekrutują się zwolennicy regulowania gospodarki przez państwo, polityki kontrolowania cen i poziomu wynagrodzeń. Zgoła inaczej rysuje się to w odniesieniu do „otwartego liberalizmu” – deklarowana zgoda na „sprzedawanie firm polskich kapitałowi zagranicznemu” występuje najczęściej w środowisku pracodawców i osób deklarujących najwyższy poziom położenia materialnego. Podsumowując, postawy nawiązujące do liberalizmu sytuują się na górnych szczeblach hierarchii społecznej, wyprzedzając zwolenników gospodarki kapitalistycznej nadzorowanej przez państwo, wywodzących się z kategorii o niższym statusie, podczas gdy klasom niższym najbardziej odpowiadałby model centralnego planowania dostosowany do obecnych realiów.

Wspomniałem o ograniczeniach analitycznych. Nie ma tu informacji, jak dużo może być w Polsce osób reprezentujących modelowe wizje „dobrze urządzonej” gospodarki, które są w końcu kwintesencją tej książki i główną atrakcją. Drugim momentem krytycznym jest poleganie na zależnościach dwuzmiennowych, co oczywiście jest jakimś wstępem do pokazania prawidłowości kształtujących postawy jednostek, ale nie wyczerpuje możliwych interpretacji i np. stwierdzona tu nadreprezentacja zwolenników protekcjonizmu państwowego w małych miastach może być zależnością pozorną, związaną z poziomem wykształcenia, którego wpływ należałoby kontrolować w ramach bardziej złożonego modelu statystycznego. Pewnym mankamentem, za który jednak trudno winić autora, jest ograniczenie rozważań do analizy danych uzyskanych z badań prowadzonych na wybranych kategoriach społecznych. Empiryczną bazą tej analizy są robotnicy przemysłowi, prywatni przedsiębiorcy i młodzież, co utrudnia wnioskowanie o prawidłowościach dotyczących pożądanego ładu gospodarczego wśród ogółu Polaków. Dodałbym, że badania te prowadzono różnymi

metodami, a więc dane są nieporównywalne w przekroju czasowym, stąd próba uchwycenia na tej podstawie zmian w czasie – czemu Gardawski poświęca dużo uwagi – jest obciążona ryzykiem.

Książka ta jest rzadkim, a w polskiej socjologii prawdopodobnie jedynym, przykładem połączenia socjologii ekonomicznej z analizą stratyfikacji społecznej. Można ją traktować jako kontynuację wcześniejszych analiz autora dotyczących zależności między instytucjami gospodarczymi a kształtowaniem się dystansów klasowych. Zapowiedzią systematycznego opisu ewolucji współczesnej gospodarki rynkowej byli *Polacy a kryzys fordyzmu* (2009) i *Powracająca klasa* (2001), poświęcona sektorowi prywatnemu w III Rzeczypospolitej, a także artykuły Gardawskiego w pracach zbiorowych. Mówiąc o ewolucji mam na myśli rosnący nacisk na wiedzę, innowacyjność, uelastycznienie form pracy i przechodzenie od struktur narodowych do instytucji neokorporacyjnych o zasięgu globalnym. Analizy przedstawione w *Wizjach gospodarki dobrze urządzonej* są próbą przedstawienia tego procesu w odbiorze społecznym. Jest to diagnoza rzeczywistości od strony świadomościowej, rzut oka na postrzeganie systemu gospodarczego, jego wartościowanie i pożądany kierunek rozwoju.

Oprócz przekonań na temat instytucjonalnego wymiaru gospodarki na uwagę zasługuje wątek dotyczący przekształceń struktury klasowej. Gardawski rozpatruje to w nawiązaniu do sformułowanej przez socjologów brytyjskich (Goldthorpe i in. 1969) tezy o „zburżuazyjnieniu” robotników i „proletaryzacji” klas średnich. „Zburżuazyjnienie” miało wynikać ze wzrostu zamożności i orientacji konsumpcyjnych robotników (posiadanie własnego domku z ogródkiem), co nie musiało pociągać za sobą upodobniania się ich do klasy średniej w innych aspektach. W istocie rzeczy, badania w Luton (ośrodek przemysłu samochodowego w Anglii) dowiodły, że robotnicy upodobniają się do kategorii pracowników umysłowych pod względem położenia materialnego, czego konsekwencją był (przejmowany od klas średnich) wzrost orientacji indywidualistycznych, jednak nie towarzyszyło temu zanikanie dystansów towarzyskich z klasą średnią, barier zawierania małżeństw i dystansów w utrzymywaniu codziennych kontaktów. Z drugiej strony, pracownikom umysłowym niższego szczebla w dalszym ciągu zależało na podkreślaniu oznak swej wyższości społecznej. Zresztą i robotnicy nie aspirowali do miana klasy średniej, mimo że mogliby mieć ku temu obiektywne powody.

Otóż obiektywne podstawy zburżuazyjnienia polskiej klasy robotniczej otworzyły się dopiero po zmianie ustroju. Jednak nie dokonało się to, podobnie jak w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku w Anglii, w dziedzinie konsumpcji i spędzania czasu wolnego – czego świadectwem są między innymi wyniki prowadzonych w Polsce badań nad stratyfikacją wzorów jedzenia i gustów muzycznych – ale raczej w wymiarze akceptacji mechanizmów rynkowych w postaci „łagodnej modernizacji”, czyli wyrażania zgody na umiarkowaną kontrolę

procesów gospodarczych przez państwo. Do zweryfikowania jest hipoteza, że na obecnym etapie rozwoju systemu kapitalistycznego stosunek do interwencjonizmu państwowego i prywatyzacji stał się jedną z ważniejszych osi podziału klasy robotniczej na różne segmenty. Pozytywny, w sumie, stosunek do mechanizmów rynkowych w połączeniu z umiarkowanym przyzwoleniem na zwalnianie nieefektywnych pracowników (co wykazuje Gardawski) może silniej różnicować klasę robotniczą niż podział na robotników „sprywatyzowanych” o orientacji konsumpcyjnej, indywidualistycznej i instrumentalnej, a z drugiej strony – na robotników „tradycyjnych” o orientacji kolektywistycznej, wyrażających sprzeciw wobec interwencjonizmu państwowego i prywatyzacji (typy wyróżnione przez Davida Lockwooda (1966) w społeczeństwie brytyjskim w latach sześćdziesiątych XX wieku). Na miejscu Gardawskiego sprawdziłbym, jak silnie wyobrażenia na temat „dobrej gospodarki” kształtowane są przez podziały klasowe (tego w tej książce nie robi) i czy zależności te pokrywają się z podziałami „właścicielsko-pracowniczymi”. Graniczy z pewnością, że zajmowanie wyższej pozycji klasowej zwiększa bezpieczeństwo zatrudnienia i popieranie gospodarki rynkowej (częściowo potwierdzają to badania CBOS-u), ale warto to zinterpretować w kontekście wyłaniania się coraz to nowych form zatrudnienia i stosunków pracy.

Należy na koniec podkreślić, że analizowanie zależności między podziałami klasowymi i formami zatrudnienia kreowanymi przez gospodarkę nie jest w polskiej socjologii czymś nowym. Oddziaływanie nieformalnego świadczenia produkcji i usług na pozycję społeczną, zwłaszcza w kontekście grup pracowniczych ugruntowanych w specyfice gospodarki planowej systematycznie badał Jacek Tittenbrun (2006) i Zdzisław Zagórski (1993). Analogii do klas „garnuszkowych” Zagórskiego (kategorii pracowników utrzymywanych z budżetu) można się doszukiwać w polityce socjalnej państwa opiekuńczego, prowadzonej w obecnym systemie kapitalistycznym. Elementy protekcjonizmu państwowego dają o sobie znać nawet w ramach tak neoliberalnych modeli rządzenia jak te reprezentowane przez Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania. Nakładają się na to podziały wymuszane przez procesy deregulacji i uelastycznienia firm kapitalistycznych. Opierając się na wynikach badań nad młodzieżą Gardawski zidentyfikował między innymi „antyliberalną prekaryjną klasę ludową” – osoby zatrudnione na umowy cywilno-prawne niezapewniające bezpieczeństwa stosunku pracy, najbardziej skłonne do postrzegania rynku pracy w terminach konfliktów społecznych – i reprezentantów „rewolucyjnego prekariatu”, opowiadających się za „demokracją przemysłową” i dominującą rolą samorządów pracowniczych.

Bibliografia

- Goldthorpe, John H., David Lockwood, Frank Bechhofer, Jennifer Platt. 1968. *The Affluent Worker: Political Attitudes and Behaviour*. London: Cambridge University Press.
- Lockwood, David. 1966. Sources of Variation in Working-Class Images of Society. *Sociological Review*, 14, 3: 249–67.
- Tittenbrun, Jacek. 2006. *Własność i interesy w dobie transformacji ustrojowej*. Poznań: WSNHiD.
- Zagórski, Zdzisław. 1993. *Spoleczeństwo Polski współczesnej. Strukturalne konsekwencje reglamentacji*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.